

Wyjazd motywacyjny na Madagaskar 2-12.10.2014

Organizacja grupowego wyjazdu Incentive na Madagaskar dla jednego z naszych kluczowych klientów była dużym wyzwaniem zarówno dla Nas, dla Biura Podróżników Flugo z Bydgoszczy, jak i Arka Ziembę www.ziembamadagaskaru.pl, który z wielką starannością podszedł do tematu już na etapie opracowywania dla nas indywidualnego programu na wyspie.

Madagaskar okazał się dla Wszystkich uczestników czymś niezwykłym, a zarazem czymś, co przechodzi ludzką wyobraźnię. Ilość sytuacji i zjawisk, które przewijały się przez cały wyjazd, było zaskoczeniem dla wszystkich.

Na szczęście przez cały wyjazd towarzyszył nam Arek Ziembę czyli Ziembę z Madagaskaru. To właśnie on był Naszą podporą oraz osobą która z wielkim spokojem i nutką żartu próbowała wyjaśniać nam rzeczy, których tak naprawdę wyjaśnić się nie dało. Dlaczego? Na to pytanie każdy będzie mógł odpowiedzieć po wyjeździe z Ziembą na Madagaskar.

Kilka słów o przewodniku (kierowniku) wyjazdu czyli o Arku Ziembie, który przez kilka lat spędzonych na Madagaskarze wyspecjalizował się w tym kierunku, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych w kwestii pobytu na Madagaskarze.

Arek wiedział, że już na samym początku Naszego pobytu na Madagaskarze zmierzy się z grupą, która będzie zaskoczona różnymi sytuacjami, które ciężko wytłumaczyć Europejczykowi w pierwszych dniach po przylocie do stolicy – Antananarywy. Wiedział też, że początek pobytu to nie jest dobry czas na skomplikowane tłumaczenia. Idealnym przykładem będzie przytoczenie sytuacji zaraz po przyjeździe pod hotel pierwszego dnia. Po wyjściu z autokaru padło pytanie od jednego z uczestników odnośnie kobiety, która spała na ulicy: „ona tu śpi?” no to Arek: „tak, ona tu śpi”. Po kilku dniach spędzonych na Madagaskarze już nikogo nie dziwiły różne dziwne obrazki i sytuacje których doświadczaliśmy. W bardzo dużej mierze zawdzięczaliśmy to Arkowi, który przekazał Nam dużą wiedzę i profesjonalnie wprowadził Nas w świat tropikalnej wyspy.

Nie można zapomnieć o organizacji i programie wyjazdu, za które odpowiedzialny był Arek, który stanął na wysokości zadania. Nie było dla niego rzeczy których by nie przeskoczył. Może tylko prośba o jabłko o trzeciej w nocy go przerosła. Arek posługiwał się biegle językiem malgaskim co było wielkim atutem i czymś, bez czego tak udany wyjazd na Madagaskar byłby niemożliwy do zrealizowania. Rozwiązywał sytuacje, które dla „białego” człowieka były nie możliwe. Zawsze był z grupą i dla grupy aż do momentu opuszczenia Madagaskaru.

Reasumując, wyjazd na Madagaskar był niesamowitym przeżyciem dla wszystkich uczestników, co możemy zawdzięczać w bardzo dużym stopniu Arkowi. Jeżeli Madagaskar to tylko z Ziembą!